

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

NIEDZIELA 4 LUTEGO 1951 ROKU

34

Potężny głos protestu

przeciwko faszystowskiemu dekretem Plevena

Wielki wiec ludności m. Łodzi

Coraz mocniej zaiska się więź łącząca masy pracujące na całym świecie. Coraz bardziej wzrasta poczucie solidarności, krzepnie przyjaźń, która łączy ludzi pracy bez różnicy wyznania, ras, na wszystkich kontynentach. Potężny ruch w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym opasuje dziś łańcuchem zwartych robotniczych ramion całą kulę ziemską. W wielkich organizacjach demokratycznych jednoczą się miliony związkowców, miliony kobiet, miliony młodzieży. Wspólnie niosą sztandar wolności, wspólnie walczą o pokój, wspólnie przeciwstawiają się barbarzyńskim planom wojennych podżegaczy. Na próby złażenia ruchu wolności w jednym kraju — odpowiada fala strajków i protestów na całym świecie.

Faszystowskie zarządzenie szlachetnego rządu Plevena o zakazie działalności na terenie Francji trzech wielkich organizacji demokratycznych — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wywołało burzę żywiołowych protestów mas pracujących. Robotnicza Łódź już od kilku dni wre oburzeniem, domaga się odwołania haniebnego dekretu, godzącego w interesy ludu Francji. W fabrykach, szkołach, instytucjach, na masowych zebraniach podnoszą się głosy protestu, oburzenia i potępienia. Onegdaj przedstawiciele Łodzi manifestowali na wielkim wiecu w sali teatru „Lutnia”. Przybyli tu licznie delegaci załóg fabrycznych, kobiety zjednoczone w Łódzkie Kobiety, młodzież ZMP-owska. Przybyli tu z mocną wolą przeciwstawienia się brutalnym aktom dla wiania ruchu demokratycznego, aktom zamachu na wolność i sprawiedliwość. Wrzawa w robotniczych sercach i siłnicę, niż kiedykolwiek rozrastało się poczucie jedności i wspólnoty z ludem Francji, cierpiącym przesładowania ze strony rządu, który zaprzęda kraj cały amerykańskim imperialistom.

Wzmocniona produkcja i nowymi zobowiązaniami

odpowiada młodzież łódzka na prowokację rządu Plevena

Jak już donosiliśmy, w licznych zakładach pracy w Łodzi odbyły się zebrania i wiece protestacyjne, na których klasa robotnicza naszego miasta w najostrejszy sposób napietowała prowokacyjne, faszystowskie dekrety rządu Plevena, zakazujące działalności międzynarodowym organizacjom demokratycznym na terenie Francji. Młodzież wielu zakładów odpowiadała na prowokację rządu francuskiego podjęciem szeregu zobowiązań produkcyjnych, wzmagając pracę dla pokoju.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Przadki z ZPB im. 1 Maja wzywają do współzawodnictwa o proporcje kobiet włoskich

Do sali zebrań ZPB im. 1 Maja tłumnie przybyły robotnice i robotnicy tych zakładów. Setki oczu skierowane są na spływający w miełkach falach piękny czerwony sztandar, na którym widnieje napis: — „Kobiety włoskie — kobietom polskim”. Sztandar ten kobiety Zakładów im. 1 Maja zdobyły w ubiegłym roku we współzawodnictwie o najwyższą kulturę miejsca pracy. Dziś ten sam sztandar z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, postanowimy rzucić na szalę współzawodnictwa O TYTUŁ PRZODUJĄCEJ ZAŁOGI KOBIECIE PRZEMYSŁU WŁOKNIENICZEGO W ŁODZI. Stawiamy go jako nagrodę dla zwyciężki w nowym współzawodnictwie załogi.

skiego, znajduje żywy i natychmiastowy oddźwięk na sali. Gdy tuż Krzywański oświadczył: W imieniu 360.000 włóknarzy stwierdzam, że nie ma robotnika, który by nie był do głębi oburzony haniebnym dekretem rządu Plevena — potężny okrzyk wstrząsa salą. Precz z podżegaczami wojennymi! Niech żyją masy pracujące Francji! Niech żyje pokój!

— 450.000 PRACOWNIKÓW. ZJEDNOCZONYCH W ŁÓDZKIEJ ORZZ PRZECIWO FASZYSTOWSKIEMU DEKRETOI, ROZWIĄZUJĄCEMU DZIAŁALNOŚĆ DEMOKRATYCZNYCH ORGANIZACJI NA TERENIE FRANCJI.

Z setek piersi wyrrywają się potężne okrzyki protestacyjne. Serdecznie i krótko przemawia w imieniu Zarządu Głównego Ligi Kobiet tow. Jarotowa. Pokój zagrożony jest przez garstkę szaleńców, knujących nową wojnę. W pierwszym szeregu ruchu pokoju stoją kobiety, które pragną spokojnego życia dla swoich dzieci. Kobiety Łodzi walczą o „pokój czynny”, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne. Oto na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet rozwijają się potężnie nowe współzawodnictwo, rośnie produkcja, pod rękoma łódzkich włókniarek kształtuje się piękne jutro. Żadna siła nie zakaże dzieła

nu budowy podstaw socjalizmu w naszej Ludowej Ojczyźnie. Manifestując swą solidarność z bratnią młodzieżą francuską, pozdrawiamy ją oraz zapewniamy, że nie będziemy szedli trudem dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wyrazem tej postawy młodzieży PŁZPP są zobowiązania produkcyjne i w zakresie pracy społecznej, które podjęło wielu ZMP-owców. M. in. kol. Zielenka Kazimierz podniósł jakoś produkcję o 3 proc., a ilość ze 105 na 120 proc., kol. Bakowski zobowiązał się podnieść produkcję ze 120 proc. na 125 proc., kol. Matuszewski ze 110 na 115 proc., kol. kol. Bocianowski i Gościński postanowili w okresie bilansu pracować dwa razy w tygodniu po 2 godziny poza normalną pracę. Kol. kol. Woźniakówna i Cichorska zobowiązały się przygotować gazetkę ścienną. Kol. kol. Szymanowski i Studzińska pomogą w pracy drużynie ZHP przy Szkole Nr 129 itp.

Referat okolicznościowy wygłasza tow. Janina Waszak, kierownik Wydziału Kobięcego KŁ PZPR. Głębokie uczucie wzruszenia w okrzykach załogi, gdy wszyscy zgodnie skandują: Po — kój, Sta — lin, Bie — rut. Potężnie brzmią głosy: „Niech żyją Światowe Federacje Związków Zawodowych, Kobiet i Młodzieży”. Ale pełne gniewu są te same głosy wzywające: — „Precz z wojną — skończycy z agresją na Korei”.

Godną odpowiedź dali Plevelenowi robotnicy Zakładów im. 1 Maja: „Zobowiązujemy się podnieść wykonanie bazy o 2 proc. i wraz z całym zespołem dawać jak najwyższą jakość produkcji” — mówi przadka, ob. Maria Samus.

Na trybunie wchodzi po kolei młodzi, kobiety i mężczyźni. Każdy z

działności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która jednoczy do walki o pokój!

Okrzyk — niech żyje pokój, porywa zgromadzone tłumy. Niech żyje wódz obozu pokoju, towarzyszu STALIN! Wybucha gorąca, żywiołowa manifestacja na cześć Tego, który przewodził masom pracującym całego świata.

W imieniu młodzieży przemawia członek Zarządu Łódzkiego ZMP, tow. ALBRECHT.

— Jaki rząd może zakazać działalności organizacji, która nie zna granic, ni kordonów, która skupia 60 milionów najlepszej młodzieży świata? Nie ma takiej siły, która by powstrzymała marsz młodzieży demokratycznej wszystkich krajów do lepszej przyszłości. Młodzież Ło

dzi pozdrawia francuską młodzież, pozdrawia lud Maurice Thoreza, protestuje przeciwko zakazowi działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Coraz potężniej, coraz burzliwiej brzmią okrzyki. Łódź robotnicza, młodzież, kobiety stają w obronie zagrożonego ruchu wolności i pokoju.

— Nasza sprawa zwycięży — mówi przewodniczący ORZZ, tow. Sumnerowski — wygramy bitwę o pokój, po naszej stronie jest prawda i słusność.

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, dołączając swój głos protestu do głosu całej postępowej opinii świata.

W rezolucji czytamy m. in.:

Zebrani na wiecu protestacyjnym w dniu 2 lutego br. przedstawiciele mas pracujących Łodzi wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko faszystowskiej decyzji rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji, wielkim międzynarodowym organizacjom — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Lud pracujący m. Łodzi, kobiety i młodzież łączy swój głos protestu z ludem pracującym całej Polski, narodem francuskim i narodami całego świata.

Członkowie związków zawodowych, kobiety i młodzież zrzeszeni w światowych demokratycznych organizacjach jeszcze bardziej zwrą swe szeregi, jeszcze bardziej wzmogą walkę o pokój na całym świecie, o szczęśliwą przyszłość ludzkości. Naród polski zacieśni jeszcze więcej więzi przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, z którą w ostatnich dniach podpisany został akt o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

Masy pracujące Łodzi domagają się cofnięcia haniebnego dekretu rządu francuskiego!

W odpowiedzi na atak sługusów imperializmu Plevena — Mocha klasa pracująca Łodzi wzmocni swe wysiłki nad przyspieszeniem wykonania zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego.

WYKONAJMY! NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! NIECH ŻYJE ŚWIATOWA DEMOKRATYCZNA FEDERACJA KOBIEC! NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ!

PREZCZ Z AMERYKAŃSKIMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI I ICH EUROPEJSKIMI PACHOŁKAMI! NIECH ŻYJE FRONT POKOJU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE! NIECH ŻYJE PREZYDENT POLSKI, TOW. BIERUT! NIECH ŻYJE CHORAŻY POKOJU, TOW. STALIN!

Wzmocnienie sojuszu robotniczo-rolniczego

Marszałek Rokossowski dziękuje Radzie Narodowej m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Proszę przyjąć wyrazy mej serdecznej wdzięczności za gorące uczucia i pozdrowienia, złożone z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia miasta Łodzi z rąk faszystowskich najeźdźców przez bohaterką Armię Radziecką wespół z Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Jednocześnie pragnę przesłać wszystkim przewodnikom pracy i całej klasie robotniczej m. Łodzi jak najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej — jako wielkiego wkładu w dzieło budowy lepszego i szczęśliwszego jutra naszego narodu, w sprawę wzmocnienia potęgi naszego kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Minister Obrony Narodowej

(—) Konstanty Rokossowski

Marszałek Polski

nia więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką.

List pionierów z NRD do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał serdeczny list od organizacji młodych pionierów z Wobbelin (NRD). Młodzi pionierzy zapewniają Prezydenta RP, że starają się na każdym kroku realizować swe hasło: „Przyjaźń ze wszystkimi narodami”.

„My, pionierzy — czytamy w liście — będziemy dążyć do zacieśnienia

Hitlerowscy lekarze — mordercy na wolności

Przestępcy z Buchenwaldu, Sachsenhausen i Dachau ułaskawieni przez Amerykanów

BERLIN (PAP). — Pomiędzy ułaskawionymi przez wysokiego komisarza amerykańskiego w Trizonii — Mac Cloy'a zbrodniarzami wojennymi znajdują się również lekarze hitlerowscy, którzy przeprowadzali na wielką skalę doświadczenia „naukowe” na więźniach b. obozów koncentracyjnych i odpowiedzialni są za straszliwe męczarnie i śmierć lub kalectwo wielu tysięcy ludzi.

Mac Cloy zwolnił m. in. z więzienia kierownika biura personalnego SS — H. Poppendicka, na rozkaz którego przeprowadzono w obozie koncentracyjnym w Buchenwald doświadczenia z tyfusem plamistym. Na skutek tych doświadczeń zmarło ponad 30 tysięcy ludzi.

Ułaskawiony został również szef wydziału sanitarnego lotnictwa hitlerowskiego — Siegfried Handlose, który w obozie Sachsenhausen torturował więźniów polskich badając ich odporność na wodę morską, zimno i rozrzedzone powietrze. Wypróbowywał on na więźniach gazy trujące i brał czynny udział w przygotowywaniu do wojny bakteriologicznej.

Ułaskawiony przez Mac Cloy'a były lekarz generalnego sztabu armii hitlerowskiej — dr. Oskar Schröder jest bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć tysięcy więźniów obozu w Dachau, zatrutych gazami.

Aktywne działania bojowe koreańskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w Phenianie w dniu 2 lutego komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

— Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Seulu: — Podczas gdy delegacja amerykańska w ONZ wywierała nacisk na satelitów Stanów Zjednoczonych i drogą szantażu zmuszała je do uniemożliwienia rokowań pokojowych — wojska Mac Arthura w Korei rozpozycyły 25 stycznia ofensywę w kierunku północnym.

W wyniku silnych kontrataków wojsk ludowych ofensywa amerykańska poczyniła nieznaczne tylko postępy. Jedynie wysunięte stanowiska wojsk ludowych zostały zajęte przez wojska interwencyjne — w toku walk trwających 7 dni.

Jak stwierdzają jeńcy wojenni, sam Mac Arthur przybył 28 stycznia do Taegu i wydał szczegółowe instrukcje w sprawie ofensywy. Najwidoczniej ten podżegacz wojenny nie nauczył się niczego mimo klęsk, jakie ponoszą amerykańskie wojska napastnicze pod jego dowództwem. Trzykrotnie już ofensywy podejmowane pod jego komendą w Korei kończyły się całkowitą klęską. Nie ulega wątpliwości, że obecną ofensywę czeka taki sam los.

Niesłychane bestialstwa zoidaków Mac-Arthura

PEKIN (PAP) — Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła w Phenianie komunikat o potwornych bestialstwach dokonanych w wyzwolonej już obecnie prowincji Huwanhe przez lisymanowców i interwencyjne wojska amerykańskie.

Ogółem lisymanowcy i Amerykanie zamordowali i zakałowali około 100 tysięcy patriotów koreańskich podczas okupacji tej prowincji.

Projekt utworzenia 2 ministerstw komunikacyjnych

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie organizacji władz w dziedzinie komunikacji. Projekt przewiduje podział obecnego Ministerstwa Komunikacji na dwa ministerstwa: Ministerstwo Kolei i Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego.

Po nadto nastąpiłoby włączenie zagadnień eksploatacji dróg wodnych i żegluga śródlądowej do Ministerstwa Żegluga z uwagi na pokrewność zadań.

III. MOBILIZOWAĆ SIŁY MŁODZIEŻY NA FRONT SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI NA WSI

Związek Młodzieży Polskiej powinien usilnie pomagać Partii w rozwoju oraz gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów.

ZMP powinien mobilizować młodzież PGR i POM do wykonania zadań produkcyjnych.

ZMP powinien zachęcać do wstąpienia do spółdzielni wszystkich młodych chłopów, którzy razem ze swoimi rodzinami pracują już w spółdzielni, a nie są jeszcze jej członkami.

IV. LEPIEJ ZASPOKAJAĆ POTRZEBY I ZAINTERESOWANIA SZEROKICH MAS MŁODZIEŻY.

ZMP powinien lepiej niż dotychczas pomagać młodzieży w zdobywaniu wiedzy technicznej i zawodowej, w umożliwianiu jej awansu społecznego. Organizacje ZMP-owskie powinny szeroko zaznajamiać młodzież rolniczą z przodującą agrobiologią i agrotechniką radziecką oraz z pracą leninowskiego Komsomolu w tej dziedzinie.

V. POWIEKSZYĆ I WZMOCNIĆ ORGANIZACJE WIEJSKIE ZMP

Warunkiem dokonania przelomu w pracy ZMP na wsi jest rozbudowa i umocnienie organizacji. Dlatego też ZMP powinien w ciągu roku podwoić swoje szeregi na wsi. Do kół ZMP-owskich powinna być przyjęta prawie cała młodzież spośród robotników rolnych oraz znaczna większość synów i córek biedoty wiejskiej. Śmiało należy przyjmować do ZMP również młodzież średniacką.

Wzmocnić walkę o pokój i demokrację

Z obrad Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

BERLIN (PAP). — Berlińska sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet obradowała w dniu 1 lutego pod przewodnictwem delegatki radzieckiej Niny Popowej nad zadaniami Federacji w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju oraz nad następującymi zagadnieniami: zaganiania Federacji w zakresie wzmocnienia jedności akcji międzynarodowego ruchu kobiecego, rozwój akcji opieki nad dziećmi, przyjęcie nowych organizacji do Federacji.

Po odczytaniu przez przewodniczącą Demokratycznego Kobięcego Związku Niemiec listu powitalnego Prezydenta NRD Wilhelma Piecka do uczestniczek sesji, referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego wygłosiła Marie Claude Vaillant - Couturier, sekretarz generalny Federacji.

Głównym zadaniem Federacji — powiedziała mówczyni — jest włączenie do ruchu obrońców pokoju nowych milionów kobiet z wszystkich krajów. Vaillant - Couturier wezwała kobiety do wzmocnienia walki o przerwanie wojny w Korei i w Vietnamie.

„Nie wystarczy jednak tylko potępić zbrodnie imperialistów — oświadczyła ona — ale trzeba przekazywać w wysyłaniu wojsk interwencyjnych i sprzętu wojennego do tych krajów.

Po referacie odczytano pismo powitalne Dolores Ibarruri do uczestniczek sesji.

W dyskusji nad zadaniami Federacji w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju wystąpiły m. in. delegatki Polski i Kuby.

Kobiety całego kraju podejmują zobowiązania produkcyjne dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Zapoczątkowane przez robotnice Nowej Huty współzawodnictwo o uczczenie Dnia Kobiet ogarnia coraz szersze rzesze kobiet pracy. Zatrudnione w zakładach przemysłowych robotnice podejmują zobowiązania, zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i zmniejszenia kosztów własnych.

Stosując system oszczędzania komasomki Lidii Korabielnikowej, członkinie 24 ZMP-owskich brigad produkcyjnych w zakładach odzieżowych, w ELBLĄGU, przepracowały w ub. m. 5 dni na zaoszczędzonym surowcu. Dla uczczenia swego święta młode robotnice postanowiły od 1 do 8 marca rb. pracować wyłącznie na zaoszczędzonym materiale.

W fabryce obuwia w TCZEWIE 90 proc. załogi stanowią kobiety. Podjęły one długookresowe zobowiązania oszczędności kompleksowej. Dla uczczenia dnia 8 marca, postanowiły w ciągu bm. zaoszczędzić ilość surowca potrzebną do wykonania ponadplanowych 200 par obuwia.

W imieniu pracownic tkalni zakładów „Polska Wełna“ w JELENIEJ GÓRZE, ob. Sabotowicz zadeklarowała wykonanie planu miesięcznego o 2 dni przed terminem. Umotywowała ona to postanowienie robotnic w następujących słowach: „My, robotnice Polski Ludowej, wierzymy, że nasz wzmocniony wysiłek produkcyjny powiększa potęgę i dobrobyt naszego narodu, że nasza lepsza i wydajniejsza praca, to cios wymierzony przeciwko podlegaczom do nowej wojny światowej“.

WSPÓLZAWODNICTWO Kobiet WIEJSKICH. Członkinie wszystkich spółdzielni produkcyjnych w pow. DRAWSKIM rozwijają pracę uświadamiającą wśród żon chłopów nienależących do spółdzielni, w celu przekonania ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Po-

stanowiły one również zmobilizować kobiety do prac wiosennych i letnich w spółdzielniach, zwiększyć odstawę produktów rolnych do wszystkich spółdzielni. Aktywistki wiejskie pracują pod hasłem: „Wszystkie członkinie spółdzielni — członkiniami TPPR“.

Małorolne chłopki z gromady Kłuczewo, województwa KOSZALINSKIEGO dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły za sadzić 1 ha lasów.

U naszych przyjaciół

— CHINY. Jak donosi agencja Nowych Chin, robotnicy szanghajskiego okręgu kolejowego, dzięki realizacji ponad 600 wniosków racjonalizatorskich zaoszczędzili w roku ubiegłym ponad 1.000.000.000 yua-nów.

— CZECHOSŁOWACJA. W tych dniach odszedł z Czechosłowacji pierwszy transport wyrobów ciężkiego przemysłu maszynowego, przeznaczonego dla Chińskiej Republiki Ludowej. W przesyłce znajdują się m. in. bagry niezbędne do prac przy budowie dróg, kanałów itp.

Palacze centralnego ogrzewania idą w ślady tow. Chajta

Zachęci przykładem tow. Chajta, palacze teatru „Pinochio“ w Łodzi postanowili rozpocząć współzawodnictwo w oszczędzaniu opału. Onegdaj w teatrze „Pinochio“ odbyło się zebranie palaczy ze wszystkich teatrów łódzkich. Zaproszony na to zebranie tow. Chajt podzielił się z nimi swoimi doświadczeniami w dziedzinie oszczędzania węgla przy obudze kotłów wysokopięnych.

Zebrani zobowiązali się wprowadzić system oszczędzania koksów. Po upływie dziesięciu dni od będzie się druga narada produkcyjna, na której, również przy obecności tow. Chajta, palacze przedstawia osiągnięte wyniki i podzieli się doświadczeniami.

Wdowiak — „Pinochio“, Stanisław Głowacki — Teatr „Pow-szechny“, Stanisław Oleśński — „Lutnia“, Antoni Reczulski — „Arlekin“ Jan Burianowski i Wilhelm Wude z teatru im. Jaracza — zwrócili się z apelem do palaczy centralnego ogrzewania wszystkich teatrów w Polsce o podjęcie współzawodnictwa w oszczędzaniu koksów.

Po zniesieniu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Decyzja Rządu podyktowana jest troską o życiowe interesy narodu

WARSZAWA (PAP). — Wielu księży z całego kraju daje wyraz głębokiej wdzięczności dla Rządu Ludowego za zniesienie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Kapłani stwierdzają, że krok ten jest jeszcze jednym dowodem troski o dobro religii.

Szczególnie gorąco powitali decyzję Rządu duchowni Ziemi Zachodniej. M. in. ks. proboszcz Apolinary Tarnogórski z Lubniewic, pow. Sule-

ciański (woj. Zielona Góra) oświadczył: „Myślę, że będę wyrazicielem poglądów wszystkich kapłanów, którzy pełnił jak ja obowiązki tymcza-

sowego proboszcza, jeśli stwierdzą, że decyzja Rządu jest słuszną i podyktowaną troską o życiowe interesy narodu.“

Wielu duchownych wyraża rozgorzenie z powodu wrogiego stanowiska Watykanu wobec interesów narodu polskiego i kościoła katolickiego w Polsce. „Jeszcze niedawno — mówi o. Calik pełniący obowiązki przeora klasztoru OO. Karmelitów Bosych we Wrocławiu — zakonnicy niemieccy pisali do nas z Niemiec Zachodnich, roszcząc sobie pretensje do naszego klasztoru. Pisali oni, że Watykan upoważnił ich do mianowania siebie zarządzającymi klasztorami. Jak z tego wynika papież popiera ruch rewizjonistyczny w Niemczech Zachodnich. Jesteśmy tym głęboko wstrząśnięci.“

Do głosów duchownych z Ziemi Zachodnich przyłączają się w licznych wypowiedziach i rezolucjach kapłani innych dzielnic Polski. W tych dniach w Katowicach, podobnie jak w wielu innych miastach, zebrał się na naradę księża, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Uczestnicy zgromadzenia, wyrażając zadowolenie z uchwały Rządu, jednocześnie oświadczają: „My, księża, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wyrażamy gotowość walki o pokój — gotowość ścisłej współpracy z Rządem na podstawie porozumienia zawartego między Rządem a Episkopatem oraz gotowość wzmocnionej pracy nad przebudową naszego kraju w ramach Planu 6-letniego.“

Zacięte walki w Vietnamie

PARYŻ (PAP) — Komunikat francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach donosi, że doszło do zaciętych walk w okolicach Phat-Diem w odległości 100 km na południe od Hanoi. Walki toczą się również pod Hue.

„Humanité“ potwierdza wiadomości, że Stany Zjednoczone zamierzają użyć niedobitków armii Czang Kai-szeka do walki z Vietnamem. Trzy zwerbowane dywizje kuomin-

tangowskie mają otrzymać sprzęt amerykański.

Lotniskowiec amerykański „Windham Bay“ zawinął do portu w Saigonie, wioząc 44 pocigowce amerykańskie. Korpus ekspedycyjny w Indochinach otrzymał dotychczas z USA 126 samolotów.

Wpływający do portu lotniskowiec został ostrzelany z moździerzy przez oddziały wietnamskie. 3 pociski rozerwały się na pokładzie okrętu.

Łowca mięsa armatniego Eisenhower — przed Kongresem USA

WASZYNGTON (PAP). — General Eisenhower wygłosił w wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu przemówienie, w którym złożył sprawozdanie ze swej podróży po krajach Europy Zachodniej.

Gauleiter Wall Street dla Europy Zachodniej zapewnił kongres, że rządy Francji, Belgii, Holandii, Danii i innych krajów „przy odpowiednim kierownictwie USA gotowe będą do znacznego wysiłku zbrojeniowego“.

Następnie Eisenhower podał Kon-

gresowi niektóre szczegóły swego planu zdobycia w Europie Zachodniej mięsa armatniego dla agresywnych celów imperializmu amerykańskiego. Mówca zaznaczył, że na żądanie USA rządy Europy Zachodniej wystrawią większą ilość dywizji, które zostaną oddane do jego dyspozycji.

Na marginesie Bakterie marshallizmu

Marshallizacja polityki francuskiej czyni szybkie i gwałtowne postępy, znajdujące w życiu gospodarczym tego kraju niezmierzalną jaskrawe odbicie. Według statystyk urzędowych, w okresie pierwszych dwóch lat realizacji sławetnego „planu“, zyski kapitalistycznych spółek akcyjnych wzrosły o 350 proc., natomiast realna wartość plac pracowniczych zmniejszyła się o 23 proc. W tym czasie pozabawiono pracy 70 tys. górników, 60 tys. robotników zakładów lotniczych oraz wiele tysięcy pracujących w innych gałęziach przemysłu. Kredyty budżetowe na zdrowotność publiczną, które jeszcze w roku 1950 wynosiły 31 miliardów franków, obcięto ostatnio do 13 miliardów. Zmniejszyły się również kredyty na oświatę — o 71 proc. budżetu ogólnego do 6,6 proc.

Wszystkie gromady powiatu Drawsko zorganizowały spółdzielnie produkcyjne

KOSZALIN (PAP). — W woj. koszalińskim ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się w coraz szybszym tempie. W roku ub. mało i średniorolni chłopcy zorganizowali 195 spółdzielni, a w pierwszej połowie stycznia br. dalsze 32 spółdzielnie. Obecnie w województwie istnieje

ponad 220 gospodarstw spółdzielczych.

W socjalistycznej przebudowie wsi przodują mało i średniorolni chłopcy pow. Drawsko, którzy zorganizowali gospodarstwa zespołowe we wszystkich 58 gromadach powiatu.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Słowem „kleśka“ określili znany re akcyjny publicysta amerykański, Walter Lippman, uchwalenie przez mechanizną większość amerykańską w ONZ rezolucji amerykańskiej uznającej Chiny Ludowe za „agresora“.

Pleven to nie Francaja

Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal“ nie ma żadnych złudzeń co do ustalonych poglądów narodu, których rządy biorą udział w agresywnym pakcie atlantyckim. Pisząc o wzięciu premiera francuskiego Plevena w Waszyngtonie, pismo stwierdza bez osłonek: „Pleven zapewnił Trumanowi o całkowitym poparciu przez Francję polityki USA, zapewnił bez względu na jakiegokolwiek publiczne deklaracje, które by rząd francuski musiał skła dać w wyniku wewnętrznej sytuacji w kraju.“

Zgrana szajka ludobójców

Truman, Pleven, Poncet — tu chy ba jeszcze kogoś brakuje do komple tu. A jakże. W Waszyngtonie nie za pomniano o tym. Decyzją wysokiej komisji amerykańskiej i dowództwa wojsk amerykańskich w Europie, król armat wilhelmowskich, a następnie hitlerowskich — baron Krupp von Bohlen und Halbach w towarzystwie kilkudziesięciu SS-owskich generałów opuścił więzienie. Krupp wraca do pracy, by w charakterze króla trumanowskich armat wziąć czynny udział w przygotowaniach trzeciej wojny. Kropkę nad „i“ stawia na łamach „Daily Telegraph“ konserwatysta brytyjski, Head, stwierdzając — „nie można prosić Niemców o przeprowadzenie programu uzbrojenia i jednocześnie pamiętać o Buchenwaldzie“.

Przeciwko reżyserom i organizatorom zbrodni

Na mobilizację kruppów, títów i plevenów narody odpowiadają wzmocnieniem walki przeciwko wojennym planom imperialistów. Niezwykle doniosłe znaczenie w tej walce posiada apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Bundestagu w Bonn, który jest dalszym etapem walki o pokój we i demokratyczne zjednoczenie Niemiec. Apel Izby Ludowej jest bardzo doniosłym wydarzeniem. Utrudnia imperialistom realizację ich planów opartych właśnie na utrzymywaniu i pogłębianiu rozbitcia Niemiec, na przekształcaniu Trizonii w arsenał i bazę agresji.

Z akademickich mistrzostw świata Polki zdobyły brązowy medal

POIANA - STALIN (PAP). — W sztafecie 3 razy 5 km. w konkurencji kobiet zwyciężyła drużyna ZSRR. Polki — Buźanka, Suta i Stepek — zajęły trzecie miejsce (drugie Czechosłowaczka).

Więści z kraju

— WARSZAWA. W roku 1951 państwo zainwestuje w rozbudowę szkół zawodowych i ich wyposażenie sumy przeciętnie o 23 proc. większe niż w roku ubiegłym. W związku z tym młodzież uzyskała w roku bież. około 30 tys. nowych miejsc w szkołach, 9 tys. nowych stanowisk w warsztatach szkolnych oraz 9.500 nowych miejsc w internatach.

— WALBRZYŻY. Współzawodnic two między kolejarzami i górnikami Zagłębia Dolnośląskiego w okresie od czerwca do końca grudnia ub. r. wzrosło o 100 proc. obrót wagonów na terenie węzła walbrzyskiego.

W takim klimacie gospodarczo-finansowym reakcja francuska coraz zuchowa lej sobie poczyna, występując z „projek tami“ i „pomysłami“ zgola niepowołanej natury. Oto reakcyjna większość Rady Republiki (czyli senatu francuskiego) przypuściła gwałtowny atak na... ubezpie czenia społeczne i uchwalila rezolucję, wzywającą rząd do przygotowania ustawy o „reorganizacji“ ubezpieczeń. Kulis ty tej sprawy polegają na tym, że „pełna poważna firma“ — jak piszą dzienniki paryskie — zaproponowała rządowi Plevena, iż przyjmie zarząd ubezpieczalni społecznej i poprowadzi ją „na własny rachunek“.

„Poważna firma“, oczywiście PRYWAT NA, administrująca ubezpieczalnią SPO UECZNA „na własny rachunek“ — to zaiste widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

Samo zjawienie się podobnego pomysłu świadczy, jak bardzo zatrute jest bakteriami marshallizmu życie społeczne w Francji i jak trudną walkę — na wie lu frontach — prowadzi musz francus kie masy pracujące w obronie stych zdobyczy i uprawnień socjalnych.

B. D.

Innymi słowy „Wall Street Journal“ — a „Wall Street Journal“ to monopolistka amerykańska, tzn. mocodawcy Trumanowi i jego czeredki — zdaje sobie sprawę, że naród francuski jest przeciwko wojnie, przeciwko reemigracji Niemiec, przeciwko temu wszystkiemu, co stanowi wytyczną polityki waszyngton skiej, a co za tym idzie wytyczną polityki plevenowskiej.

Pleven należy do kategorii „gorliwów“. Jak przystało na człowieka, który nie szczędzi wysiłków, by leby zadowolili swego mocodawcę, nie przyjechał do Waszyngtonu z pu stymi rękami. W prezencje przywiózł Trumanowi dekret, zakazujący działalności we Francji trzem po-

tych, a nawet delegat Kanady za komunikował, że udział swój w pracach komitetu uzależnia od udziału delegata Hindustanu.

Jak stwierdza dziennik francuski „Ce Soir“, Pleven dobrze wywiązał się ze swej roli, gdyż „31 godzin wy starczyło, ażeby bez najmniejszych zastrzeżeń przyjąć wszystkie żądania imperialistów amerykańskich“.

Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zbiegł się nieomal w czasie z podpisaniem we Frankfurcie nad Odrą aktu o wykonaniu wytyczania granicy państwowej między Polską a Niemcami. Te dwa wydarzenia mają olbrzymie znaczenie. Są to bowiem akty pokoju.

tr.

KINO OBJAZDOWE NIESIE KULTURĘ NA WIEŚ

Praca kulturalno-oświatowa wśród pocztowców

W woj. łódzkim czynnych jest obecnie 50 stałych kin wiejskich, które zdobywają sobie wielkie uznanie wśród społeczeństwa. Świadczy o tym wciąż wzrastająca frekwencja widzów, rekrutujących się nie tylko z mieszkańców wsi, w których kino jest zainstalowane, ale również z gromad okolicznych. W tych okolicach gdzie jeszcze nie ma kin stałych, wyświe tają filmy kina objazdowe. Na początku każdego miesiąca rucho me kino wyrusza w teren województwa, docierając do najbardziej nawet odległych wiosek i miasteczek. Chcąc zapoznać się z pracą kin objazdowych wyruszamy z jednym z nich w teren. Kino z którym jedziemy udaje się do powiatu łaskiego.

W czasie podróży nawiązujemy rozmowę z obsługą kina, składającą się z dwóch osób, kierownika pełniącego zarazem obowiązki kasjera i mechanika.

Pracuję już pięć lat, tj. od powstania kin objazdowych — mówi ob. Cnotalski. — Przedtem byłem mechanikiem, obecnie sprawuję funkcję kierownika.

Latem praca nasza jest bardzo przyjemna, gorzej jednak przedstawia się zimą. Ciężko jest wytrzymać 25 dni w podróży, zwłaszcza że nie wszystkie sale, w których wyświetlamy filmy, są ogrzane. Mimo tych trudności, chętnie spełniam moje obowiązki, bowiem zdaje się o bie sprawę, że praca swą przyczyniam się do podnoszenia kultury wsi.

Mechanikiem jest 19-letni Włodzisław Gierszon. W kinie objazdowym pracuje blisko dwa lata.

Do niedawna byłem jeszcze przy obsłudze filmu uczniem-praktykantem — mówi Włodek Gierszon — obecnie awansowałem na stanowisko mechanika. — Młody mechanik bardzo sobie ceni swoją pracę, jako jeszcze jeden czynnik niesienia oświaty i kultury na naszą wieś.

Dojeżdżamy do Mikołajewic. Samochód podejżdża do budynku, w którym do niedawna znajdowała się szkoła rolnicza. Sala jest duża i ładna, lecz niestety nie została przygotowana do wizyty kina, pomimo że Prezydent Gminnej Rady Naładowej w Lutomerku było powiadomione na kilka dni wcześniej. Nie ogrzano sali, nie przygotowano ławek i nie zawiadomiono mieszkańców o przyjeździe kina.

Gromada Mikołajewice nie posiada światła elektrycznego, lecz jest na to rada. Kino posiada mały agregat spalinowy, wytwarzający energię elektryczną. Dzieci, które asystują przy ustawianiu aparatu, szybko zawiadomiły mieszkańców gromady o przyjeździe kina. W niespełną pół godziny wszystkie przygotowane jest do demonstracji filmu. Sala zwolniła na zapelnienie się, lecz tym razem frekwencja nie była zbyt wielka — nie dziwnego. Prezydent nie powiadomił w porę sołtysa o przybyciu kina, a ten nie zdażył powiadomić wszystkich mieszkańców gromady.

Krótką prelekcją przed rozpoczęciem seansu, gaśnie światło i na ekranie ukazuje się napis: „Wielki przykład“, taki jest bowiem tytuł filmu, który pokazuje przebieg

wycieczki rumuńskich chłopów do Związku Radzieckiego. Przed oczyma przesuwa się nam radzieckie pola kołchozowe z falującymi łanami krzaczastej pszenicy, wielkie sady owocowe i piękne hodowle rasowego bydła. Widzimy na ekranie pracę kołchoźników i ich osiągnięcia.

Popatrz jakie piękne krowy — słychać szeptem wypowiediane uwagi na sali. Jak oni ładnie nie szkała — mówi ktoś, gdy na ekranie ukazuje się wnętrze mieszkania kołchoźnika który przyjmuje uczestników wycieczki. Dalej widzimy wielką elektrownię wodną, zaopatrującą kilkanaście kołchozów w energię elektryczną.

Kończy się film. Powoli rozochdza się mieszkańcy Mikołajewic, dyskutując na temat filmu.

— Bardzo lubimy kino i takie filmy, lecz za mało do nas przyjeżdżacie — mówi ob. Taborowski. Ostatni raz kino objazdowe odwiedziło nas 2 lata temu.

Aparatura zostaje przeniesiona do samochodu i jedziemy dalej. W niecałą godzinę zatrzymujemy się przed świetlicą spółdzielni produkcyjnej w Pelagii. — Myśleliśmy, że już do nas nie przyjeździecie — syczał wokół głośno zgromadzonych mieszkańców gromady. Tu panuje inny nastrój niż w Mikołajewicach, widać od razu dobrą organizację. Ogrzana sala, przygotowane krzesła. Chłopi czekający na przyjazd kina, skracają sobie czas przeglądaniem książek i różnego rodzaju ilustrowanych pism. Jeszcze chwila i rozpocznie się film.

Podczas seansu padają różne uwagi i słowa podziwu. — Nie udało się u nas założyć takiej hodowli bydła — mówi ktoś szeptem. — Chciałbym wziąć udział w wycieczce do Związku Radzieckiego — mówi członkini spółdzielni ob. Niewczasowa.

Po skończeniu filmu obstepują nas mieszkańcy gromady, dzieląc się z nami swymi uwagami.

— Chcielibyśmy, abyście częściej przyjeżdżali do nas — mówi ob. Przedaliński. — Kino jest dla nas oknem na świat. — Przywożcie nam więcej takich filmów, będą one nam pomocą przy rozwoju naszej spółdzielni — mówi przewodniczący spółdzielni — chcemy również oglądać filmy wesole i starajcie się także również przywozić.

Żegnamy mieszkańców Pelagii, życząc im pomyślnie pracy nad rozwojem kolektywnej gospodarki.

W Planie 6-letnim kina objazdowe zostaną wycofane, zastąpią je stałe kina wiejskie, które będą służyły naszej wsi, stale podnosząc jej poziom kulturalny.

J. Głowacki.

W Łodzi odbyła się okręgowa konferencja aktywów kulturalno-oświatowych z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji.

W czasie konferencji wygłoszone zostały referaty o Planie 6-letnim w resorcie pocztowym i o działalności kulturalno-oświatowej wśród pocztowców.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu aktywistów kulturalno-oświatowych. Wskazywali oni na dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia pracy kulturalno-oświatowej. Podkreślano niedostateczną jeszcze pracę świetlic i mówiono o konieczności podniesienia tej pracy na wyższy poziom. Zwrócono również uwagę na zagadnienie szkolenia aktywów

kulturalno-oświatowego i świetlicowego.

W wyniku dyskusji postanowiono, że aby zadania na tym odcinku zostały wypełnione, konieczna jest mobilizacja wszystkich pracowników pocztowych do wykonania tych zadań. Pozwoli to na wykonanie wszystkich zamierzeń.

Podjęto uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy, zobowiązano intensywniej zająć się zagadnieniami świetlicowymi, a także postanowiono wiazać pracę kulturalno-oświatową z zagadnieniami produkcyjnymi.

Konferencja aktywów kulturalno-oświatowych pracowników poczty i telekomunikacji okręgu dała możliwość oceny dotychczasowej pracy i wytyczyła plany pracy kulturalno-oświatowej wśród pocztowców.

Jan Chaberski

Uczymy się na błędach

Praca rady zakładowej Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj” w Kutnie wykazuje szereg braków i niedociągnięć.

Brak jest protokołów nie tylko zebrań, na których podjęto zobowiązania, ale również i z posiedzeń rady zakładowej. Ten stan rzeczy uniemożliwia kontrolę realizowania uchwał czy zobowiązań.

W kartotece brak jest odcinków ze znaczków związkowych, które winny być wykazywane. Utrudnia to kontrolę składki członkowskiej.

Komisje przy radzie zakładowej wykazują małą aktywność i nie składają miesięcznych sprawozdań ze swej działalności na posiedzeniu rady zakładowej.

Grupy związkowe nie zbierają się w ogóle. Nie zorganizowano dotąd 16-godzinnych kursów o Planie 6-letnim dla aktywów związkowych.

Rada zakładowa nie zorganizowała komisji bytowo-mieszkanio-

wej, która by interesowała się warunkami bytowymi robotników.

Rada za mało interesowała się zagadnieniami dyscypliny pracy i zbyt mało wpływała na świadomością pracowników. Świadczy o tym fakt, że ilość nieusprawiedliwionych opuszczeń wynosi obecnie 3 proc. Mimo pewnej poprawy od czerwca ub. roku sytuacja na tym odcinku jest nadal niezadawalająca.

Rada wykazała za mało zainteresowania tak ważnym odcinkiem jakim jest współzawodnictwo pracy, które przyspiesza wykonanie planów produkcyjnych, a tym samym wzrost stopy życiowej klasy pracującej.

Pracownicy fabryki odczuwają brak ambulatorium. Co prawda w grudniu ub. roku zatrudniona została sanitariuszka, która pracuje w pokoju biurowym Wydziału Zaopatrzenia. Rada nie pomyślała, że potrzebny jest na ten cel lokal. Nie wykorzystano przema-

czonych na urządzenie ambulatorium funduszy.

Mało aktywności wykazano również w zakresie akcji społecznej. Przydzielona ilość miejsc na wczasach pracowniczych była niewielka, a mimo to nie została wykorzystana. W okresie od sierpnia do października skorzystało z wczasów 4 osoby. Połowa skierowań na wczasach została niewykorzystana.

Świetlica zbyt mało powiązała swą pracę z zagadnieniami produkcyjnymi, współzawodnictwem pracy, popularyzacją Planu 6-letniego.

W obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej związkowcy Fabryki „Kraj” muszą przeprowadzić wnikliwą analizę niedociągnięć, które występowały w pracy ogniw związkowych. Pozwoli to uniknąć błędów w przyszłości.

Ćwikła

Narada wytwórcza Służby Wodno-Melioracyjnej

Przed kilkoma dniami odbyła się w sali konferencyjnej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi doroczna odprawa Służby Wodno-Melioracyjnej województwa łódzkiego. Odprawa poświęcona była podsumowaniu i analizie wyników pracy za rok 1950.

Jak wynika ze sprawozdania kierownika oddziału wodno-melioracyjnego, tow. Jana Wolińskiego, w ub. r. dokonano na tym odcinku wiele poważnych osiągnięć. Plan robót inwestycyjnych wykonany został w 122 procentach. Roboty konserwacyjne znacznie przekroczyły pierwotne plany, ponieważ osiągnęły 139 proc. prac zamierzonych. Roboty z kredytów Rady Państwa wykonane zostały w 122 procentach.

W maju i czerwcu dzięki Czynowi Melioracyjnemu wykonano bez wkładów Skarbu Państwa szereg robót (głównie konserwacyjnych) na terenie 2.400 gromad — wartości 4.350.000, zaś w ramach Czynu Październikowego chłopcy wykonali roboty wartości 250.500 zł.

Te dwie samorządne akcje chłopów województwa łódzkiego zaciętnie więzy współpracy wsi ze służbą melioracyjną i w znacznym stopniu przyczyniły się do zrealizowania i przekroczenia zamierzonych planów.

Pracownicy Służby Melioracyjnej w czasie prowadzonych robót w terenie województwa prowadzili współpracę, dzięki której osiągnięto poważne wyniki pracy.

Szczegółowe sprawozdanie z akcji współzawodnictwa złożył inspektor Tadeusz Gilewski, a następnie przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, tow. Kazimierz Kućner, wręczył nagrody wyróżnionym w akcji współzawodnictwa.

Nagrodę otrzymał: Bolesław Borowski, z powiatu rawsko-mazowieckiego, którego wydajność pracy wyniosła 257 proc. normy. Otrzymał on nagrodę pieniężną i dyplom uznania. Następne nagrody otrzymali: Feliks Słowiński i Tadeusz Motan, z po-

wiatu radomszczańskiego, Władysław Adamusiak z powiatu kosińskiego, Józef Korcz z powiatu łaskiego. Poza nimi nagrodzeni zostali także inni uczestnicy prac melioracyjnych.

Nadzorcy robót i technicy również zostali nagrodzeni za ofiarną pracę: Józef Pawełczyk z Sieradza i Jan Piskowski ze Skierzwic otrzy mali nagrody pieniężne.

Nagrodę przechodnią Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w postaci brązowej statuetki oraz dyplom dla najlepszego zespołu pracowników rejonowych kierownictwa rolnictwa wodno-melioracyjnych zdobył Piotrów. Rejon robót wodno-melioracyjnych obejmuje swą działalnością powiaty piotrkowski i radomszczańskie.

Po rozdaniu nagród zebrani na naradzie wytwórczej wzięli udział w ożywionej dyskusji na tematy związane z realizacją Planu 6 letniego na odcinku robót wodno-melioracyjnych w województwie łódzkim.

W wyniku dyskusji Służba Melioracyjna z naszego województwa powzięła postanowienie jeszcze zwiększyć uaktywnienia swych prac.



Program na niedzielę 4 lutego 1951r.

6.55 Progr. dnia. 7.00 Muzyka. 8.00 DZIENNIK. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Miejsce, zapusty” — aud. w opr. Wł. Blachuta. 9.45 (L) „Wiesz tańczyć i śpiewać”. 10.20 „Poezja i muzyka”. 11.15 (L) „Od naszych korespondentów”. 11.25 (L) Koncert żywecy. 11.45 Skrzynka Wszechświatu Radiowej. 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 (L) Koncert rozrywkowy. 13.00 „Historia ruchu robotniczego”. 13.15 (L) „Czas wolny od pracy spędzamy w świetlicy”. 13.25 (L) Muzyka. 13.45 (L) Felieton tygodniowy. 14.00 „Wszelchnia Radiowa” — Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej”. 14.20 Piosenki w wyk. Chóru Eryana. 14.40 Aud. oświatowa z cyklu: „Maszyni, przyrządy i wynalazki”. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Kogutki” — słuchow. 16.00 „Nasze chóry śpiewają”. 16.20 II fragm. powieści R. Sasuly. 16.35 „Melodie świata”. 17.00 DZIENNIK. 17.20 Koncert Chopinowski. 17.50 „Tartarin z Tarasconu” — słuchowisko. 19.00 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 20.00 DZIENNIK. 20.30 (L) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatr Ete-rek”. 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR. 22.05 (L) Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Muzyka.

KRONIKA RADOMSKA

Zadania Partii w rozbudowie spółdzielni produkcyjnych

Obrazy rozszerzonego plenum Komitetu Powiatowego

Przed kilku dniami odbyło się w Radomsku rozszerzone plenum Komitetu Powiatowego, poświęcone omówieniu uchwały Biura Politycznego KC PZPR o zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i wzmożenia politycznego i organizacyjnego oddziaływania Państwowych Ośrodków Maszynowych. Zebrany aktyw partyjny pow. radomszczańskie przeanalizował dotychczasową sytuację na tym odcinku oraz w oparciu o uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, opracował najbliższe zadania organizacji partyjnej w Radomszczańskim w dziedzinie budowy i rozwoju spółdzielni produkcyjnych.

Referat polityczny wygłosił I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku, tow. Kusiak. Mówca obszernie omówił osiągnięcia i braki radomszczańskie organizacji partyjnej na odcinku budowy spółdzielni produkcyjnej. Stwierdził on, że aktyw partyjny w poszczególnych gminach i gromadach nie wykazał właściwego podejścia do tych zadań. W pierwszym stadium organizacji spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie aktywności partyjni uważali swe zadanie już za spełnione, gdy chłopcy podpisali statut i spółdzielnia została zarejestrowana. Zapomniano o otoczeniu nowozorganizowanych spółdzielni troskliwą opieką, zapomniano, że wokół kręci się wróg klasowy. Nic dziwnego, że w wyniku braku właściwej opieki nad powstałymi 15 w naszym powiecie spółdzielni, w 7 z nich chłopcy nie przystąpili jeszcze do wspólnej uprawy ziemi.

Nie wykazały należytego zainteresowania odcinkiem spółdzielczości produkcyjnej również istniejące w pow. radomszczańskim organizacje masowe. Nie spełniły swych zadań koła gospodyń wiejskich, młodzież ZMP, Związek Samopomocy Chłopskiej i aktyw pozostałych organizacji społecznych.

Nad referatem I sekretarza Powiatowego Komitetu PZPR w Radomsku, tow. Kusiaka, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło kilkunastu aktywi-

stów partyjnych z terenu gmin. Omówili oni niedociągnięcia terenu oraz, nawiązując do uchwały Biura Politycznego KC PZPR, podkreślili, że możliwości w rozbudowie spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie są duże, należy tylko podejść właściwie do tego zagadnienia.

Tow. Wieloch z gminy Piawno oznajmił, że chłopcy tamtejsi wykazują coraz to większe zainteresowanie spółdzielczością produkcyjną. Zebrania gromadzkie, organizowane w tamtejszej gminie w sprawach spółdzielni produkcyjnej, cieszą się dużym zainteresowaniem i frekwencją.

Tow. Gnoiński ze spółdzielni produkcyjnej w Dobryszycach podkreślił, że w pierwszym okresie przejścia na gospodarkę zespołową miały miejsce liczne braki i niedociągnięcia. Obecnie te trudności zostały przełamane i spółdzielnia znajduje się na drodze rozwoju. Należałoby jednak, aby najszerszy aktyw partyjny wykazał większe zainteresowanie spółdzielnią i czuwał nad prawidłowym jej rozwojem.

Sekretarz Komitetu Gminnego PZPR w Dąbrowie Zielonej oznajmił, że znajdującą się na terenie tej gminy spółdzielnię produkcyjną w Olbrachcicach wykazuje tendencje rozwojowe. Zachęceniu pomyślnymi wynikami w pracy spółdzielców, ci chłopcy, którzy nie przystąpili jeszcze do gospodarki zespołowej, postanowili na odbytych w tej sprawie zebraniach przystąpić wiosną b.r. do spółdzielni. Ilość członków spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach zwiększy się, co z pewnością przyczyni się do jej dalszego rozwoju.

Tow. Chadryś, sekretarz Komitetu Gminnego w Konarach zwrócił uwagę, że na terenie tej gminy brak jest współpracy na odcinku spółdzielczości produkcyjnej ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej.

Aby organizacja partyjna w powiecie radomszczańskim mogła spełnić swe zadania w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej należy zgodnie z uchwałą Biura Politycznego KC PZPR w tej

sprawie, zwrócić uwagę w dyskusji tow. Sosnowski z gm. Klomnice — przystąpić jak najszybciej do stałego, systematycznego podnoszenia świadomości ideologicznej członków Partii. Szczególną uwagę należy zwrócić na podnoszenie uświadomienia wśród gospodyń wiejskich. Na terenie gminy Klomnice, oświadczył — tow. Sosnowski, wystąpił ostatnio wśród chłopów wzrost zainteresowania spółdzielczością produkcyjną. Szczególnie zauważyć się to daje w gromadzie Zdrowa, Rzeki i w gromadzie Witkowiec.

O działalności organizacji ZMP na odcinku spółdzielni produkcyjnych mówił towarzyszący Małtera, przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Radomsku. Oznajmił on, że w stosunku do roku ubiegłego, w roku bieżącym oślabła działalność organizacji młodzieżowej na tym odcinku. Wynikło to z tego, że Zarząd Powiatowy ZMP nie docenił w ostatnim okresie znaczenia pomocy zorganizowanej młodzieży przy budowie spółdzielni produkcyjnych. Postanowiono naprawić te błędy. Opracowano już kalendarzyk zebrań gromadzkich ZMP, które odbędą się w najbliższych dniach bm.

Dyskusję podsumował tow. Kusiak. Oznajmił on, że systematyczność na pracy organizacji partyjnych na odcinku spółdzielczości produkcyjnych daje wyniki. Przed dwoma laty na terenie całego powiatu radomszczańskie znalazło się zaledwie kilku chłopów, którzy wyrazili gotowość podpisania deklaracji o przystąpieniu do gospodarki zespołowej. Obecnie mamy już 15 spółdzielni produkcyjnych. Nie ma gromady na terenie całego powiatu, w której by nie znalazło się przynajmniej kilku chłopów pragnących przejść na gospodarkę zespołową. Gdy to warzyse bliżej i dokładniej zapoznaj się z uchwałą Biura Politycznego o zadaniach Partii w dziedzinie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej, gdy unikną przednich błędów, gdy zwrócą uwagę na inicjatywę oddolną i nie dopuszczą, aby kułak — wróg klasowy, rozszedł plotki i kręcił się koło spółdzielni produkcyjnej — to organizacja partyjna w radomszczańskim spełni swe zadania na tym odcinku. Należy rozszerzyć prowadzoną już akcję uświadamiającą i zacieśnić współpracę w tym zakresie z organizacjami masowymi.

Straż Pożarna i ORMO w Łowiczu dzieciom koreańskim

W Łowiczu urządzona została z inicjatywy Straży Pożarnej i Miejskiej Komendy ORMO zabawa, z której całkowity dochód przeznaczono na rzecz dzieci koreańskich.

Ogólny dochód w sumie zł. 3.060, 48 gr. przekazano na odpowiednie konto bankowe. (St.)

Rozwój placówek MHD w Radomsku

Dotychczas radomszczańskie placówki handlu detalicznego MHD podlegały dyrekcji MHD w Piotrkowie. Ponieważ dyrekcja MHD kierowała się przy rozdziale puli towarowej ilością placówek istniejących w Piotrkowie i Radomsku, miasto nasze nie wychodziło na tym dobrze. W Radomsku istniało dotychczas 12 sklepów detalicznych, w porównaniu z Piotrkowem było to niewiele, stąd i otrzymywany przydział towaru był skąpy.

Z dniem 1 lutego powstała w Radomsku oddzielna dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego, podległa Wojewódzkiemu Biuru MHD.

W związku z powyższym, przewidziane jest w najbliższych dniach

uruchomienie nowych placówek detalicznych Miejskiego Handlu Detalicznego w Radomsku. Uruchomionych zostanie 7 sklepów spożywczych, 2 sklepy z galanterią skórzaną, sklep komisowy oraz drogeria. Szczególnie fakt uruchomienia drogerii ma duże znaczenie dla naszego miasta, ponieważ dotychczas brak było w naszym mieście podobnej placówki handlu uspołecznionego.

Wraz ze wzrostem ilości placówek handlu detalicznego MHD w Radomsku, zwiększony zostanie przydział puli towarowej, a co za tym idzie, nastąpi usprawnienie zaopatrzenia radomszczańskiego świata pracy w artykuły pierwszej potrzeby.



Co pisało praso łódzkie w dniu 4 lutego 1931 r.

BANDYCI — W ROLI OBRONCÓW PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

W więzieniu śledczym w Łucku — pisał „Głos Poranny” — istniały stosunki — przypominające średnio wiecze. W więzieniu tym gwałcono kobiety — komunistki, wlewano ludziom do nosa mocz, względnie naftę, bito według „metody białostockiej” i t. p.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWEJ ZELANDII

Nowa Zelandia dotknięta została straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi. Jak dotąd — naliczono już ponad 1000 osób zabitych. Trzy razy tyle jest rannych. Niektóre miasta jak Palmerston, Fieldings — leżą w gruzach.

DEMONSTRACJE PRZED SADEM OKRĘGOWYM

Onegdaj w związku z aresztowaniem 350 członków zjazdu PPS-le-

wicy — przed siedzibą urzędu prokuratorskiego w Łodzi odbyły się wielkie demonstracje, w których w przeważającej części wzięły udział kobiety.

Wczoraj, w obawie przed powtórzeniem się demonstracji — gmach Sądu Okręgowego został obsadzony przez silne oddziały policji.

POCZTOWCY SKAZANI NA GŁÓD I NĘDZĘ

Pod powyższym tytułem „Republika” opisuje tragiczny los zredukowanych ostatnio niższych pracowników pocztowych. Ludzie ci nie byli ubezpieczeni na wypadek bezrobocia i dziś, po wydaleniu z pracy, znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Mają oni na utrzymaniu liczne rodziny.

Pocztowcy, którzy jeszcze nie zostali zwolnieni z pracy, postanowili opodatkować się po kilka groszy tygodniowo, aby nieść pomoc swym głodującym towarzyszom.

Amerykańska blokada... Hongkongu

Po przeforsowaniu w ONZ uchwały mającej usankcjonować rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, imperialiści amerykańscy uprzedzają swych satelitów, że następnym krokiem będzie uchwalenie „sankcji gospodarczych” przeciwko Chinom. Projekty te wywołały nieśmiałe próby oporu dyplomacji brytyjskiej wobec planów amerykańskich. Głównym powodem tego oporu jest fakt, że pomysły Waszyngtonu uderzają również w gospodarcze interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie. A interesy te są i tak mocno nadwyrężone i dla poważniejszych komentatorów brytyjskich nie ulega wątpliwości, że o ile skuteczność „sankcji gospodarczych” wobec Chin jest więcej niż wątpliwa, o tyle ich efekty z punktu widzenia brytyjskiego handlu daleko wschodniego będą bardzo poważne.

„Yorkshire Post”, półoficjalny organ konserwatystów pisał w połowie stycznia: „Zastosowanie sankcji gospodarczych wyrządzi większą szkodę Zachodowi, niż Chinom. Sankcje takie mogą zniszczyć gospodarczą pozycję Hongkongu”.

Hongkong jest wraz z Singaporem, głównymi ośrodkami brytyjskich interesów gospodarczych w Azji i jedną z niewielu najbardziej dochodowych pozycji, jakie pozostały Imperium Brytyjskiemu. Rola Hongkongu od dziesięcioleci polega na tym, że jest to główny ośrodek handlowy Azji Wschodniej. Świadczy o tym kilka cyfr.

W roku 1947 wysokość importu Hongkongu wyrażała się wartością 130 milionów funtów szterlingów. W r. 1948 import wzrósł do 173 milionów, w 1949 — do 229 milionów i wreszcie 1950 do 315 milionów funtów szterlingów, tj. mniej więcej 1/10 całego importu Wielkiej Brytanii! Eksport Hongkongu wzrasta odpowiednio z 101 milionów funtów szterlingów w 1947 roku do 132 mil. w 1948 r., 193 mil. w 1949 r. i wreszcie do 310 milionów w 1950 roku.

Ten niezwykle korzystny handel reeksportowy przynosił panującym w Hongkongu brytyjskim firmom handlowym czysty zysk w wysokości przeciętnie 20 proc. ogólnych obrotów, a więc w 1950 roku 125 milionów funtów, tj. 350 milionów dolarów! Toteż Wielka Brytania uczyniła w latach powojennych maksimum, aby rozwinąć obroty handlowe swej najbardziej dochodowej kolonii, co — jak widać z wyżej przytoczonych danych — uwieńczyło zostało powodzeniem.

Głównym dostawcą i klientem Hongkongu są Chiny. Ich udział w imporcie tej kolonii wynosił w 1949 r. 25 proc. — w eksporcie zaś 37 proc. W maju 1950 roku udział Chin w przywozie do Hongkongu wyniósł już 56 proc. — w wywozie zaś 48 proc.

Wreszcie w grudniu ubiegłego roku udział Chin Ludowych w eksporcie Hongkongu wzrósł do niespożytkanej w historii gospodarczej tej kolonii wysokości, do 79 proc.! Danym o imporcie z Chin w tym miesiącu jeszcze brak (wszystkie przytoczone wyżej cyfry pochodzą — dla lat 1947—1949 — z oficjalnych statystyk celnych Hongkongu; dla roku 1950 zaś z danych opublikowanych 25 stycznia br. w londyńskim „Timesie”).

Jak widać z powyższego, kupcy Hongkongu są w sposób jak najbardziej żywotnie zainteresowani w utrzymaniu dobrych stosunków z Chinami. Z tych względów zlekceważyli oni wydane w początkach grudnia przez pragnące uspokoić Departament Stanu USA władze brytyjskie zakazy wywozu do Chin szeregu artykułów „strategicznych”.

„Gdybyśmy postąpili inaczej” — oświadczył jeden z kupców korespondentowi francuskich „Services Economiques et Financiers” — „byłoby to założenie własnymi rękami stryczka na szyję. Moglibyśmy wówczas po prostu zamknąć sklepik i pójść z torbami”. Agencja „Reuters” ze swej strony dała wyraźnie do zrozumienia, iż wydane zakazy „traktowane są niezbyt dosłownie”.

Rzecz jasna, że takie wykonanie poleceń nie przypadło do gustu Departamentowi Stanu USA. Amery-

kanie zakazali wszelkiego eksportu do Hongkongu, Statkom amerykańskim nie wolno nawet zawijać do tego portu. Obecnie, zaś szermując hasłem „sankcji gospodarczych” Waszyngton zapowiada, że zmusi wszystkich „popierających go” członków ONZ do wstrzymania wymiany handlowej z Chinami, a Hongkong — jeśli się nie podporządkuje — zostanie po prostu zablokowany przez flotę amerykańską.

Tak więc przed businessmenami brytyjskimi stawia się alternatywa: albo nie pozwolimy wam w ogóle handlować, albo musicie „dobrowolnie” zrezygnować z przeszło 70 proc. waszych obrotów. Nie trudno dostrzec, że w obu wypadkach oznacza to bankructwo 350 milionów do larów rocznego zysku to nie bagatelka. Prasa Hongkongu rozdziera szaty: „Amerykanie chcą nas zadusić” — a dyplomacja brytyjska — jak stwierdza Reuter — w poście czoła „walczy w Waszyngtonie o pewne ulgi dla zagrożonego miasta”.

„Wojna o Hongkong” jest oczywiście marginesowym zagadnieniem całości agresywnej polityki na Dalekim Wschodzie, ale zarazem doskonale ilustruje, zarówno sprzeczności szarpiące obóz imperialistyczny, jak również metody, jakimi amerykańscy imperialiści likwidują interesy swych staższych partnerów w imię „wspólnego frontu”.

K. Woliński.

W sali gimnastycznej VII TPD dziewczęta klingi...

W sali gimnastycznej VII TPD przy ul. Nowotki 16 ruch nie kończy się z chwilą, gdy dzwonek oznajmi ostatnią godzinę zajęć szkolnych.

Wieczorami sala znów blizczy światłami i wypełnia się młodzieżą z innych szkół łódzkich, która pod okiem fachtmistra Urbańskiego, wychowuje się tu na przyszłych mistrzów klingi.

Ani Andrzej Pietrzak, uczeń I Gimnazjum, ani Narcyz Pasikowski z III TPD, w Polsce przedwzrośniętej nigdy by się prawdopodobnie nie zapoznali ze sportem szermierczym. No, bo szermierka, tak jak tenis czy narciarstwo, dostępne były jedynie dla nielicznej garski „dobrej urodzonej”, bogatej młodzieży, której drogę do tego sportu otwierał grubo wypchany portfel ojca fabrykanta lub obszarnika.

Dzisiaj szermierka jest sportem dostępnym dla wszystkich, którzy mają chęć ją uprawiać. W chwili obecnej np. kadry młodych szermierzy w Łodzi liczą 200 chłopców i 36 dziewcząt. Bardzo się z tego cieszy ich wychowawca:

— Przed wojną — oświadcza fachtmistrz Urbański — uczyłem szermierki tylko w kilku prywatnych szkołach. Do jakiego stopnia był to sport „arystokratyczny”, świadczy fakt, że nawet w wojsku uprawiano go wyłącznie w dwóch grupach: oficerskiej i podoficerskiej, przy czym nie było oczywiście mowy, aby oficer skrzyżował klingę z podoficerem...

O obecnych warunkach swej pracy opowiada Urbański z wielkim entuzjazmem: — Młodzież szkół łódzkich, zarówno żeńska jak i męska chętnie garnie się do szermierki i czyni szybko bardzo dobre postępy. W chwili obecnej we florecie ćwiczy się około 30 uczennic szkół łódzkich. Wyróżniają się spośród nich: Barbara Michałowska

z VII TPD, zdobywczyni pierwszego miejsca w Pierwszym Kroku Szermierki w roku ubiegłym, Danuta Cieslańczyk, Bielańska, Wojnarowska, również z VII TPD oraz Jolanta Środa z IX Gimnazjum. W grupie początkujących dziewcząt na uwagę zasługują: Ewa Mirowska i Iza Fronczak z V Gimnazjum.

Wśród chłopców (już zaawansowanych, którzy po opanowaniu „tajników” floretu przystąpili w tym roku do ćwiczeń w szabli) wyróżniają się: Olgierd Stalski z VIII Gimnazjum, który w roku zeszłym zdobył pierwsze miejsce w Pierwszym Kroku we florecie.

Duże postępy czynią również: Roman Świderek z IV TPD, a z młodocianych Andrzej Pietrzak z I Gimnazjum i Narcyz Pasikowski z III TPD.

W grupie drugiej (chłopcy podzieleni są na 2 grupy) na pochwałę zasługują: Bogusław Kowalewski z III TPD, Stanisław Plucieniak z III TPD, Jan Kabat i Andrzej Pionka z II Gimnazjum.

Na brak sprzętu do tej pory nie było narzekać. Obecnie jednak daje się odczuć brak kling i to zarówno do floretu jak i do szabli. Jesteśmy jednak pewni, że klingi się znajdą i że dziewczęci ani na chwilę nie uciekną w sali przy ulicy Nowotki.

(Kr.)

Dzisiejsze imprezy sportowe o godz.:

9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędzie się zawody koszykówek o mistrzostwo okręgu: klasa A męska: Unia I — Ogniwo I, klasa B: Spójnia Kutno — Stal, klasa A kobieca: Spójnia — ŁKS Włocławek, Unia — Ogniwo.

10 Łagiewniki zawody narciarskie DOSZ i szkół ogólnokształcących o odznakę SPO.

11 na lodowisku ŁKS Włocławek odbędzie się spotkanie hokejowe o mistrz. Łódź pomiędzy ŁKS Włocławkiem i Włocławkiem ze Złoczyna.

17 zawody w koszykówce o mistrz. kl. B w MDK: Ogniwo II — Spójnia II.

18 w sali MDK zawody w koszykówce o mistrzostwo pierwszej ligi męskiej: Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk.

Uwaga tenisiści K. S. „Widzew”

W poniedziałek, dnia 5 b. m. w hali „Włocławek” na Widzewie odbędzie się zebranie sekcji tenisowej KS „Widzew”.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Początek zebrania o godzinie 18.



Lekeja szermierki uczniowie szkół łódzkich pod kierunkiem popularnego fachtmistra ob. Urbańskiego.

W owych dniach w Lipsku Kongres Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży powziął postanowienie podjęcia budowy tamy w Górach Kruszcowych, przeprowadzając ją metodą masowej, kolektywnej pracy. Po roku odwiedziłem tę budowę ZOZ-u.

Z Zwickau jechaliśmy pełną drogą, która wciąż pięła się pod górę, wila się doliną Muldy wśród chłopskich pól. Już z oddali grzmiały głuche wybuchy — to w kamieniołomie robotnicy, wysadzali skały przy budowie tamy. Od kamieniołomu, ominąwszy wysokie wzgórze, prowadziła do tamy wisząca droga linowa. Wagoniki, naładowane kamieniami, bezszelestnie sunęły gdzieś w górę na stalowych drutach, zdawa podobnych do pajęczyny. Wraz z dyrektorem budowy, towarzysząc Kirsten, wiele lat więzionym w faszystowskim obozie koncentracyjnym, przejechaliśmy po dniu przyszłego sztucznego jeziora do samej tamy. Tu, w granitowej cieśninie, która niby wrota, zamyka rozległą kotlinę — już rozpoczęto układanie tamy wysokości sześćdziesięciu metrów. Umóżyli oni spiętrzenie ponad sześciu milionów metrów sześciennych wody. Przez stalowe rury woda spłynie w doliny, do niemieckich wiosek, rozrzuconych dokoła na nizinach.

Przez okres minionego roku wiele już tu uległo zmianie. Tyśiące ludzi z całych Niemiec przyjeżdżały na budowę, pomagając wzniesić, olbrzymią tamę. Jedni przyjeżdżali na 2 — 3 tygodnie, inni tylko na niedzielę, ale wielu z młodych budowniczych, ujętych romantyką tych robót, pozostało w ZOZ-ie na stałe. Oto i teraz, zgromadziwszy się w klubie swego robotniczego miasteczka, które pierwsi budowniczy nazwali „Komsomolskiem”, bezwasi weterani opowiadają o dziejach swej budowy.

Wówczas, po kongresie w Lipsku, przybyli do skalistego wozu, gdzie nie było ani pomieszczeń, ani ludzi. Sami zaczęli wznosić baraki. Panowała chłodna, dżdżysta pogoda, i nie było gdzie nawet wysuszyć odzieży po pracy. Pewnego razu przy ognisku, kiedy było szczególnie chłodno i ciężko, któryś z chłopców, zdaje się Gustaw Leman, wydobyl z plecaka książkę. Tytuł jej brzmiał „Jak hartowała się stal”. Książka od pierwszych stron porwała młodych budowniczych. Każdego wieczora po pracy zbie-

J. KOROLKOW 23

NOWE NIEMCY

rali się przy ognisku i czytali do późnej nocy. Potem na cześć Pawła Korczagina stworzono brygadę, nazwaną jego imieniem. Nieugiętość rosyjskiego komsomolca stała się przykładem dla niemieckiej młodzieży, przybyłej na budowę. Następnie ktoś opowiedział o czynnie radzieckich komsomolców, którzy stworzyli w tajdze całe miasto — Komsomolsk nad Amurem. Wówczas postanowiono nazwać miasteczko „Komsomolskiem”.

Inżynierowie, którzy przyjechali na budowę tamy, sceptycznie kiwali głowami i mówili, że roboty starczy tu na kilka lat. Dyrektor Kirsten zapewniał ich, że wody trzeba dostarczyć za półtora roku, energię za dwa lata. W odpowiedzi inżynierowie ironicznie zapytywali:

— Panie Kirsten, chce pan propagandą budować tamę? — Nie znali oni tego rodzaju tempa, jakie proponował dyrektor.

Było to dawniej, niż przed rokiem. Teraz zmieniła się miejscowość, zmienili się i ludzie. W odukiem wawoże już wznosi się tama. Na założenie kamienia węgielnego przybył wicepremier, Walter Ulbricht. Uroczystości wmurował w podwaliny tamy metalową puszkę, w której umieszczone zostały: projekt tamy, tekst konstytucyj i słowa Hymnu młodzieży demokratycznej.

A na sąsiedniej budowie, w Grantzal, stanowiącej część składową ogólnej budowy ZOZA, jeszcze ubiegłej jesieni udało się dostarczyć ludności po raz pierwszy wodę. W listopadzie, kiedy w górach nocami termometr spadał do 15 stopni poniżej zera, wszystko już było gotowe do puszczania wody. Pozostawało tylko zasypać wykopy, przez które prowadziły masywne rury. Wczoro-

Naczelne władze sportu węgierskiego do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Kierownictwo sportu Węgierskiej Republiki Ludowej uległo ostatnio poważnej reorganizacji. Zamiast istniejącego dotychczas przy Ministerstwie Oświaty Krajowego Urzędu Sportu, kierującego ruchem sportowym na Węgrzech, utworzono Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów.

W związku z tym Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał z Budapesztu od przewodniczącego nowo utworzonego Komitetu Hegyi Gyula pismo następującej treści:

„Z radością zawiadamiamy Was, że Prezydium Parlamentu Ludowej Republiki Węgierskiej na mocy ustawy powołało Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów. Przy tworzeniu tego Komitetu wydatną pomocą i cennymi radami służyli nam fachowcy Związku Radzieckiego, pomagając we wszystkich sprawach związanych z reorganizacją naszego sportu. Skła-

damy im za to serdeczne podziękowania.

Obecnie, mając nową strukturę organizacyjną, wzorowaną na strukturze sportu ZSRR, dolożymy wszelkich starań, aby wciągnąć jak najszersze masy pracujących do naszego socjalistycznego ruchu sportowego, jeszcze bardziej pogłębić więzy przyjaźni łączące nasze narody, przez co wzmocnimy swe siły w walce o pokój, której przewodzą Wielki Związek Radziecki i Wódz mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Piłkarze Ogniwa obradują

W poniedziałek, dnia 5 b. m. o godzinie 18, w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82, bezpośrednio po zaprawie zimowej, odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

rem, w przeddzień uroczystego puszczania wody, kiedy ze wszystkich okolicznych wsi powinny były przybyć na święto tysiące ludzi, jeden z inżynierów podczas sprawdzania po raz ostatni tamy, wykrył poważne uszkodzenie.

Nieznany dywersant zniszczył rurę, którą za kilka godzin miała popłynąć pod wielkim ciśnieniem woda. Ślady swej zbrodni zrecznie zamaskował i z zewnątrz niczego nie można było dostrzec. Do terminu uroczystości pozostawało niecałe dwanaście godzin. Na alarm ruszyli budowniczy do naprawy uszkodzenia. Przy świetle pochodni pracowali przez całą noc. Aby zamienić rozbity rurę, trzeba było rozbierać cały odcinek trasy. Na godzinę przed rozpoczęciem mityngu, kiedy pierwsi uczestnicy uroczystości już nadjeżdżali, rury całkowicie doprowadzono do porządku. Punktualnie w oznaczonym czasie zastawy, zamykające dostęp wodzie, zostały podniesione. Ludność otrzymała wodę, zbrodniarze nie osiągnęli swego celu.

Tegoż dnia udało się wpaść na ślad przestępców, organizatorów dywersji. W tym czasie, gdy na trasie odbywał się mityng, amerykańska radiostacja w Berlinie „Rias” podała wiadomość, że przy budowie tamy w Grantzal dokonana została dywersja, wskutek której założony przewód wodny na długo uległ unieruchomieniu. Dywersanci byli do tego stopnia pewni powodzenia swego zamachu, że dla „operatywności” pośpieszyli zawiadomić przez radio o katastrofie, w tym momencie, kiedy ta powinna była dopiero nastąpić. Tym pośpiechem zdradzili i siebie i swą agenturę.

Wydarzenia minionej nocy zaostrzyły czujność budowniczych. Wiele kilometrów rur jeszcze nie zostało zaspanych ziemią. Na długości całej trasy młodzież rozstawiała bez przerwy trwające warty. Dniem i nocą strzegli budujący pionów swego trudu przed zamachami amerykańskich dywersantów. Przez trzy doby wzdłuż całej trasy pionęły ogniska, przy których ogrzewali się ludzie, ochotniczo ochraniający mienie ludu. Mróz w tych dniach sięgał dwudziestu stopni. Warty zdjęto dopiero wówczas, gdy ostatni metr rur został szczerlinie zaspany ziemią i ubity.

(d. c. n.)